ROK II. Bezpłatny dodatek do „Dziennika Bydgoskiego" NR. 26.

„SIŁA"
wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn.

Prenumerata na miesiąc lipiec 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

ADRES
Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12
— Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu i dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

WYBORY.

Uchwalenie w drugiem czytaniu ordynacji wyborczej do Sejmu znalazło żywiołowy oddźwięk jak w prasie tak i w społeczeństwie. I nic dziwnego! Zbliżający się termin trzeciego i ostatniego czytania projektu ordynacji (podobno ma się odbyć 6 i 7 lipca), która wkrótce jako ustawa wejdzie w życie i będzie nas obowiązywała — już dzisiaj wywołać musi głębokie zrozumienie powagi chwili.

Wszyscy wyczuwamy, że zbliża się okres ciężkich zmagań i potężnej walki wyborczej, do której obóz chrześcijańsko-demokratyczny wystąpić musi z należytem przygotowaniem.

Dla Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, zbliżające się wybory do Sejmu są pierwszemi, do których przystępujemy jako zwarta masa, jako jasno w konturach swego programu wysuwający się na czoło obozu narodowego młody obóz chrześcijańsko-demokratyczny.

I aczkolwiek ruch chrześcijańsko-społeczny już w Polsce kiełkuje i rozwija się od całego szeregu lat, to przyznać musimy, że dopiero od kilku lat nabrał w swojej treści i rozmiarach wprost imponujące kształty.

Rozmach, z jakiem rozwija się Chrześcijańsko Narodowe Stronnictwo Pracy na ziemiach polskich świadczy dobitnie i jasno o żywotności i tężyźnie młodego ruchu politycznego chrześcijańsko-demokratycznego.

I dlatego zbliżające się wybory nie tylko będą miały znaczenie dla nas co do wyników i rezultatów wyborów, nie tylko że wywalczymy odpowiednią ilość swoich przedstawicieli w Sejmie, ale przedewszystkiem dla tego, że przejście po przez krzyżowy ogień wyborczy zahartuje nas do walki z elementami destrukcyjnemi, które jedynie walczyć potrafią demagogją i środkami nieuczciwemi.

Wybory organizację naszą scementują i one dopiero wykażą masom obojętnym t. zw. „apartyjnym" i „apolitycznym", kim jesteśmy i jaką przyszłość w swoim rozwoju posiadamy.

Nie doceniać dzisiaj ważności wyborów dla ruchu naszego byłoby rzeczą nie do wybaczenia.

Walka zdecydowana o wielkie zasady, o wielkie hasła pod sztandarami Chrześcij. Nar. Stron. Pracy winna skupić olbrzymią część społeczeństwa, która doceniając potrzebę i troskę reform społecznych w duchu chrześcijańsko-demokratycznym, usuwające złe strony dzisiejszego ustroju kapitalistycznego, jak i również, która rozumie konieczność, aby z tych podwalin na jakich buduje się dzisiaj gmach państwowości polskiej wyrosła potężna Polska mocarstwowa.

Od Sejmu przyszłego spodziewamy się sanacji i uzdrowienia opłakanych stosunków państwowych, od Sejmu przyszłego zależeć będzie przyszłość Polski.

Ale zanim przystąpimy do akcji wyborczej zwrócić musimy uwagę na zjawisko wysoce niepożądane, na zastraszający wprost objaw uprzedzenia do stronnictw politycznych i wogóle do wszystkiego co ma jakąkolwiek łączność z praktyczną polityką, a podnoszący t. zw. bezpartyjność do wysokości ... niemal cnoty obywatelskiej.

Objaw ten zwalczać jest naszem obowiązkiem, tembardziej, że jest wpływem niezrozumienia elementarnych wymogów współczesnego państwa demokratycznego, w którym jedynie stronnictwa polityczne są powołane do normowania i porządkowania nietylko życia politycznego ale i gospodarczego społecznego itp.

Tak rozumiejąc zbliżające się wybory, cały obóz chrześcijańsko-demokratyczny wytężyć musi wszystką energję aby wybory przeprowadzić zwycięsko i z trijumfem.

Cz.

—o—

Zamach na demokrację.

Pod tym hasłem, z racji przewlekającego się przesilenia rządowego, odbył się w Warszawie w sobotę 24. czerwca Wielki Wiec zwołany przez Chrześcijańsko Narodowe Stronnictwo Pracy. Sala przepełniona. Po zagajeniu i objęciu przewodnictwa przez p. inż. P. Romockiego, do prezydjum weszli Fr. Urbański, oraz poseł Sołtyk, kol. prezes Stronnictwa J. Chaciński w krótkiem i zo swadą wygłoszonem przemówieniu scharakteryzował stan obecny, przyczyny przesilenia, skutki jakie to przesilenie na kraj sprowadza, oraz wyświetlił rolę w tym przesileniu P. S. L., P. P. S. i Belwederu — wskazując na te czynniki jako na winowajców kryzysu gabinetowego. Następnie poseł L. Czerniewski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował przebieg przesilenia, narady konwentu senjorów, później Komisji Głównej, machinacje P. S. L.-u i P. P. S.-u, dążących za wszelką cenę do objęcia rządów na czas wyborów. Mowę tą zebrani przerywali częstemi oklaskami oraz wznoszeniem wrogich okrzyków pod adresem paskopiastów i pepessów.

Po przemówieniu posła ks. Kaczyńskiego, który oświetlił specjalnie rolę P. P. S. i uchwaleniu rezolucji wiec rozwiązano.

Grupa bojowców P. P. S. usiłowała rozbić wiec. Dzielna postawa jednak uczestników wiecu, powstrzymała wybryki obrońców i płatnych zbirów szerzycieli anarchji. Wiec mimo tych prób miał przebieg spokojny. Cechowała go powaga i zrozumienie chwili. Społeczeństwo ze wstrętem odwraca się od niepoczytalnych polityków — pragnących już po raz drugi wprowadzić Polskę na drogę „wściekłego ryzyka" i nieobliczalnych w skutkach posunięć.

Rezolucje uchwalone na wiecu w dniu 24. 6. 1922 r.

Zebrani na wiecu Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy (Chrześcijańskiej Demokracji) w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie w dn. 24. czerwca 1922 r. uchwalają:

1) Odwołać się do sumienia wszystkich posłów polskich w Sejmie, dla których sprawa Państwa Polskiego jest droga, aby doprowadzili do natychmiastowego zakończenia przesilenia i powołali Rząd gwarantujący czystość i bezstronność wyborów.

2) **Wezwać posłów do jaknajszybszego uchwalenia ordynacji wyborczej i uchwalenia nowych wyborów do ciał ustawodawczych.**

3) Przestrzedz te grupy i stronnictwa, które by zechciały dla korzyści partyjnych przedłużać przesilenie, że spotkają się ze stanowczym oporem państwowo czujący mas ludowych, które odeprą bezwzględnie każdy zamach na demokratyzm i prawo Polsce.

—o—

Organizacja nasza w Małopolsce.

Organizacja nasza — **Chrześc. Zjedn. Zawod.** coraz szersze zatacza kręgi w granicach Rzeczypospolitej.

Hen — daleko na rubieżach wschodnich — bo aż za Lwowem — organizacja nasza nie gorsze czyni postępy w rozwoju jak w Wielkopolsce, na Pomorzu lub w byłej Kongresówce.

W ostatnim czasie — zaproszono prezesa dzielnicowego posła **Piotrowskiego** tam w te strony, urządzając kilka wieców organizacyjnych.

I tak wniedzielę 11 marca przemawiał p. Piotrowski do rodaków naszych, do braci robotniczej w **Stryju** oraz w **Bolechowie** — gdzie udział był nader liczny, a skutek pozostanie nie bezowocnym.

Bardzo piękne zebranie robotnicze — około 250 członków — odbyło się w dniu 12 czerwca w. **Wygodzie**, miasteczku przemysłowem tuż u podnóża naszych pięknych Karpat. Czwarte w końcu zebranie odbyło się w środę 14 czerwca w **Kaiuszu**, gdzie robotnicy (między innemi wielu poznańczyków) pracują w tamtejszych salinach.

Wywody i zachęty do organizowania się w Chrześc. Zjedn. Zawod. przyjmowali zebrani z wielkim zapałem. Wszędzie dawała się odczuć jedna myśl, jedno dążenie: Jeden twórzmy naród, jedną brać robotniczą, opartą na gruncie narodowym i chrześcijańskim, w jednej winniśmy się organizować organizacji, a tą jest: Chrześc. Zjedn. Zawod. Dosyć było krzyków i obietnic socjalistycznych i enperowskich — lecz krzykiem samym i obietnicami robotnik polski żyć nie może — czynów i pracy potrzeba. To też — w takim Stryju np. p. poseł Moraczewski (socjalista) porządną dostał odprawę i nie tak prędko tam się pokaże, choć to jego była domena.

Lwowianin.

—o—

Ruch zawodowy

Komunikat.

Główny Zarząd Dzielnicowy uprasza wszystkie Filje i Koła o ścisłe przestrzeganie przepisów w ustawach zawartych.

Przedewszystkiem stosować się należy do rozporządzeń zawartych bądź to **w okólnikach, bądź w korespondencjach.**

Tylko ścisła **karność i dyscyplina** postawić jest zdolną organizację **naszą na silnych** fundamentach. O wszelkich ruchach **zarobkowych** należy **wcześnie** uwiadomić Główny Zarząd. Na własną rękę — nie chcąc sprawy pokpić — żadnej Filji, żadnemu Kołu niczego przedsiębrać **nie należy.**

W ogólnej administracji podporządkowują się Filje i Koła **sekretarjatom okręgowym** — te zaś wprost Zarządowi Głównemu w Poznaniu.

W sprawach **kasowych**, decyduje **tylko Główna Kasa** w Poznaniu. Obliczenia, bilanse, zbiory kasowe tylko z **Główną Kasą** załatwiać należy.

Sprawy obrony prawnej, wymagające **sądów lub adwokatów**, potrzebują **decyzji** Głównego Zarządu w Poznaniu.

Za Główny Zarząd Dzielnicowy:

Adam Piotrowski, prezes. — **Fr. Benyk**, sekretarz.

Zjazd agentów pocztowych.

Dnia 16. lipca o godzinie 12-tej odbędzie się Zjazd Agentów pocztowych Pozn. i Pomorza na sali Domu królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1 w Poznaniu, na który się wszystkich agentów z okolicy i delegatów zaprasza.

Udział konieczny. — **Zarząd.**

Z życia zawodowego.

Dnia 24. 6. 22. odbyło się zebranie organizacyjne Chrześc. Z. Z. Jako referent przybył p. Dzierżawski z Ostrowa. W swem treściwem przemówieniu wykazał zgubną pracę Z. Z. P. i Z. Z. K.; przedewszystkiem pp. sekretarzy okręgowych, którzy widocznie zapomnieli do jakich spraw są powołani. W dyskusji przemawiali między innemi p. Bugajewski, sekretarz Z. Z. P., a jednocześnie prześwietny przewodniczący rady m. Jarocina od N. P. R. (podobnie przyszły burmistrz Jarocina), lecz tak o błachych sprawach i osobistych, że zmuszony był p. Dzierżawski, kierując się dobrą wolą dawać mu wskazówki, jak powinien w przyszłości postępować, aby członkowie Z. Z. P. na tem nie byli poszkodowani. Po wyczerpaniu się dyskusji, wybrano komitet organizacyjny Chrześc. Zjedn. Zaw.

Obecny.

Środa.

Zwerbowani przez Zjedn. Zaw. Polskie, do którego przez długie lata przynależeli tutejsi murarze i cieśle oraz robotnicy budowlani, przychodzą powoli do swoich słusznych praw. Zorganizowawszy się jak jeden mąż (z małymi wyjątkami) w Chrześc. Zj. Zaw. w krótkim bardzo okresie poznali co to jest praca a praca. W początkach jeszcze maja b. r. zarobki dla murarzy i cieśli miejscowych wynosiły — 130 mk. na godzinę. — Robotnicze oczywiście były niższe. Przez układy w dniach 1 i 7 maja, w których oprócz miejscowej komisji, wziął udział prezes dzielnicowy poseł Piotrowski z Poznania, udało się stosunki naprawić o tyle, że zarobki podwyższono o 15 do 20 procent.

Minimalną płacę dla murarzy i cieśli podwyższono wówczas do 150 mk. na godzinę, w tej samej mierze podniosły się zarobki robotnicze.

Przez maj i czerwiec oczywiście drożyzna znowu poskoczyła tak, że uzyskane wówczas zarobki okazały się nie wystarczające. W tym celu przystąpiono do nowych rokowań.

W piątek 23 czerwca udał się do Środy sekretarz gł. Zarządu kol. Benyk, który przygotował posiedzenie pracodawców i pracobiorców celem omówienia kwestji.

Zebranie to odbyło się w niedzielę 25.

O wykonanie ustawy o urlopach.

Urlopy po wielu trudach i mozołach zostały przez Sejm uchwalone — doczekaliśmy się nawet względ. prędkiego, jak na nasze stosunki, ogłoszenia tej ustawy w gazetach urzędowych. Zdawałoby się wszystko zrobiono i nie pozostaje nic innego jak życzyć „urlopnikom“ przyjemnego i pożytecznego spędzenia czasu wakacyjnego. Jednakże okazało się, iż od ogłoszenia do wejścia w życie jeszcze daleko.

Nasze władze wykonawcze nigdy nie grzeszyły i nie grzeszą zbytnim pośpiechem w dążeniu do zrealizowania wszelkich ustaw w szczególności zaś ustaw robotniczych, bowiem od daty ogłozenia (1. IV.) do dnia dzisiejszego upłynęło prawie 3 tygodnie, najpiękniejszy czas wywczasów mija, a robotnik połyka słodko ślinkę, wczytując się w treść ustawy w „Monitorze“ i... wchłania w dalszym ciągu kurz na bulwarach i nielicznych ogrodach miasta, nie mając możności wyjazdu na wieś, bo mu urlopu nie dają i w bliskiej przyszłości dać nie obiecują.

Gorzej jeszcze — podjęta w sobotę 17. czerwca w Ministerstwie Pracy, mająca charakter opinjodawczy, nieobowiązująca wymiana zdań, między zainteresowanemi stronami (przedst. Związków robotniczych przemysł. i Rządu) w sprawie ustalenia zasad, na jakich ma się dokonać wcielenie w życie urlopów — wykazała tak ogromną różnicę w pojmowaniu zarówno ducha jak i treści ustawy u każdej z tych stron, że obawiać się trzeba poważnego uszczuplenia korzyści, jakie urlopy dla robotnika przedstawiają. Panowie przemysłowcy, jakkolwiek w „zasadzie“ nic przeciw urlopom nie mają, to jednak woleliby je widzieć wszędzie, byle tylko nie u siebie. Operują takiemi dobrze już znanemi twierdzeniami w rodzaju „zmniejszenia produkcji“, zmniejszenia ilości dni roboczych“ i t. p.

Wszystko to słyszeliśmy już podczas debaty o 8-io godz. dniu pracy. Przepowiadali ci panowie wtedy dla przemysłu polskiego zupełną zagładę. I co się okazało? Oto jesteśmy świadkami czegoś wprost przeciwnego. Przemysł polski pod względem ilości produkcji, jeżeli nie brać pod uwagę okresów przesilenia, strejków, nietylko dorównywa przedwojennym normom, lecz nawet w niektórych gałęziach te normy przewyższa. Jest to zupełnie naturalną rzeczą. Taka czy inna produkcja bowiem zależy w znacznym stopniu od sprawności i intensywności pracy. Tylko robotnik kompletnie wypoczęty, zdrowy, pełen sił i ochoty, a w dodatku rozgarnięty umysłowo i moralnie, a więc tylko taki, który ma czas wolny dla wypoczynku i rozwoju swych władz umysłowych i moralnych, może intensywnie jak maszyna pracować, oczywiście jeżeli będzie w odpowiednie warunki co do płacy postawiony i jeżeli system płacy racjonalnie pomyślany, będzie bodźcem dla tem wydatniejszej pracy.

To samo można powiedzieć i w stosunku do urlopów. Gdyby nawet po zastosowaniu urlopów ogólna ilość produkcji kraju zmniejszyła się, to będzie to obniżenie chwilowem, wynikłem na skutek niedostosowania się w dostatecznej mierze przemysłu do nowej reformy. Naszym zdaniem obniżenie to, krótkotrwałe i pozorne tylko, nie wpłynie na zmniejszenie się ogólnego dobrobytu w kraju — wprost przeciwnie spowoduje w krótkim czasie powiększenie jego przez polepszenie zdrowia, powiększenie sił i zdolności współobywateli. Jasną jest rzeczą natomiast, że urlopy trochę fabrykantów uderzą po kieszeni, że nieznacznie zmniejszą się ich zyski, lecz będzie to zjawiskiem krótkotrwałem — przemysł prędko da sobie z tem radę i czy to przez wprowadzenie intensywniejszych systemów organizacji pracy,

czerwca w południe. Wzięli w niem udział ze strony pracodawców pp. Schmidt i Kujawa, ze strony pracobiorców komisja składająca się z kol. Dogi i Prymasa (młodsz.) oraz prezesa posła Piotrowskiego z Poznania. Narady trwały od godziny 1 do 4 po południu. Żądania brzmiały: podwyższenie zarobków dla murarzy, cieśli oraz robotników bud. o 25 proc.

Po długich wreszcie przetargach przyszło do porozumienia — że wszystkim bez wyjątku podwyższa się zarobki o 20 mk. na godz. — tak że minimalna płaca dla mur. i cieśl. wynosi odtąd 170 mk. na godz. również robotnicy ujyskują podwyżkę 20 mk. na godzinę.

Jak się w toku obrad wykazało, byłaby możliwość uzyskania więcej, gdyby niezorganizowani murarze i cieślę z Jarocina, Śremu i poczęści z Wrześni, którzy pracując po niższych płacach, kolegom swoim w Środzkiem w uzyskaniu lepszych warunków przeszkadzają.

Koledzy! organizujcie się w Chrześc. Zjedn. Zawodowem — dopóki pora i czas! Obyście również nie żałowali! Informujcie się w tej sprawie u kolegów swoich w Środzie, oni Was pouczą jak postępować i jak się organizować w celu poprawy swego bytu. Niech żyje chrześcijańska organizacja! Średziak.

—o—

Korespondencja z Kalisza.

Ruch chrześcijańsko-społeczny w Kaliszu zatacza coraz to szersze kręgi, mimo, że Kalisz opanowali swego czasu czerwoni towarzysze i żydzi, a to wskutek bierności czynników narodowych i tak n. p. uzyskali przewagę w radzie miejskiej, gdyż zaledwie 25 proc. uprawnionych do głosowania brało udział w wyborach. Różne urzędy miejskie, urzędy pośrednictwa pracy znajdują się w rękach socjalistów. Ale bynajmniej się robotnikom lepiej nie wiedzie jak gdzieindziej ludzkiej na modłę europejską zakrojonych — czy w inny spsoób — do zysków wytycznych dojdzie. Panowie przemysłowcy tego nie chcą zrozumieć — wogóle jeżeli chodzi o ich kieszeń są bardzo twardzi i nieugięci — chociaż niby dobro kraju na widoku mają. Te to względy kieszeniowe powodują, że fabrykanci pragną za wszelką cenę zmniejszyć owe dla nich „malum necessarium" w postaci urlopów. Z jednej więc strony chcą ograniczyć do minimum liczbę robotników uprawnionych do korzystania z urlopów, z drugiej zaś zmniejszyć do możliwej granicy czas trwania tychże. Zdawałoby się, że takie stawianie kwestji, gdy mamy już ustawę i jasno te rzeczy w niej określone, jest niemożliwem. Wcale nie — Polska jest krajem niemożliwości. Oto wykorzystuje się niedość jasne pod względem prawnym wystylizowanie niektórych artykułów ustawy i powiada, że przedsiębiorstwa będące w stadjum początkującem, w których funkcjonowaniu nastąpiła przerwa i wreszcie w stanie likwidacji się znajdujące — winny być z pod działania ustawy wyłączone.

(Dkończenie nastąpi).

—o—

— przeciwnie — zdarzają się takie wypadki, że chorego robotnika taczką od wożenia śmieci ulicznych przewożono do szpitala.

Dyktatura i dzikie strajki, prowadzone przez socjalistów, powoli zaczęły brzydnąć robotnikowi polskiemu, który atoli długo nie miał odwagi wystąpić wyraźnie pod naszem sztandarem chrześcijańskim i narodowym. Jednak coraz to więcej poczęło się budzić sumienie wśród tutejszego ludu pracującego a praca podjęta w tym kierunku dała niespodziewane wyniki.

Pierwszy publiczny wiec pod gołem niebem urządził u nas ks. poseł Dachowski w dniu 8 maja. Zebrało się około 3000 ludzi. Żydowsko-socjalistyczni towarzysze odgrażali się, że rozbiją wiec i potłuką kości chrześcijańskiemu mówcy. Miała to być niby zemsta za rozpędzenie pochodu w dzień 1. maja, w którym to dniu sprowokowali robotnicy polscy napisami na transparentach jak np. „Niech żyje Lenin", „Precz z Polską", „Precz z księżmi", „Precz z religją" itp. — rzucili się i rozpędzili na cztery wiatry wstrętną maszkaradę żydowską, goniąc rozbitków po ulicach miasta, i wykąpawszy przy tej okazji niejednego brudnego żydka.

Lecz zamiary rozbicia ks. posłowi Dachowskiemu wieca spełzły na niczem. Widząc pewną postawę naszych członków oraz sympatyków oraz śmiałe wystąpienie ks. Posła, awanturniey zachowali się spokojnie, przerywając tylko wywody mówcy wykrzyknikami różnemi, które atoli ucichły w miarę coraz to bardziej ujmującego i przekonywującego przemówienia ks. posła, tak, iż nawet po skończeniu z piersi prawie wszystkich zebranych wyrwał się serdeczny okrzyk: „niech żyje"!

Piękne bowiem sprawozdanie poselskie, zwłaszcza argumenty, trafiły do przekonania zebranym, to też wystąpienie ks. Posła podminowało twierdzę socjalistyczną w Kaliszu, a odtąd lud pracujący garnie się coraz to bardziej do naszego stronnictwa i naszych związków, których dzisiaj liczymy już 5 z blisko 2000 członków.

To też nie mniej imponujący był drugi wiec Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, na którym wśród oklasków przewodniczącym obrano ks. posła Dachowskiego. Po krótkiem przemówieniu, wskazawszy na postęp i wzrost idei naszej, udzielił tenże głosu redaktorowi Związkowca Chrześcijańskiego p. Włoszczewskiemu, do wygłoszenia referatu na temat: „Nasz program robotniczy". Wywody zyskały ogólne uznanie zebranych. Jako drugi mówca przemawiał p. Benyk z oPznania, sekretarz Chrześcijańskich Związków Zawodowych. I jego przemówienie wywołało szczere zadowolenie. Zachęciwszy zebranych do dalszej wytrwałej pracy pod sztandarem: „Bóg i Ojczyzna", okrzykiem: Niech żyje Chrześcijańska Demokracja, zakończył wiec, z którego zebrani wynieśli nową chęć do pracy i wiarę w nasz program.

Chcąc ratować niknące swe wpływy, zmobilizowali się czerwoni towarzysze na trzeci nasz wiec w II dzień Zielonych Świąt, na który znów zaproszono ks. posła Dachowskiego. Ks. poseł przemawiał o obecnem położeniu pod względem ekonom. i społecznym, uwzględniając szczególnie sprawę Witosowej reformy rolnej, sprawę monopolu tytuniowego i kasy chorych, których to domagali się robotnicy tutejsi na pierwszym wiecu.

W dyskusji popisywało się dwóch mówców socjalistycznych, którym trafnie odpowiedział p. Dzierżawski, sekretarz okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z Ostrowa. Próba wywołania zaburzeń byłaby się fatalnie odbiła na czerwonych towarzyszach, gdyby nie spokój ks. Dachowskiego, który nie dopuścił do awantury. To też wzorowo i spokojnie zakończył się wiec odśpiewaniem roty Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi". Tak i my nie odstąpimy od naszych zasad i dalej walczyć będziemy aż do ostatecznego naszego zwycięstwa.

—o—

Z życia stronnictwa

Poznań.

27. czerwca o godzinie 8 i pół odbyło się wielkie zebranie informacyjne Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy, na którym treściwe referaty wygłosili pp.: prezes Stronictwa, mecenas z. Chaciński, X. prałat Adamski, poseł. Dokładne sprawozdanie umieściliśmy w „Postępie" z dnia 29 czerwca.

Podajemy jedynie rezolucje tam uchwalone:

1. Zgromadzeni na informacyjnem zebrauin Chrześcijańskiego Narodowego Str. Pracy — zwracają się **do inteligencji duchownej i świeckiej z gorącem wezwaniem, aby stanęli w szeregach politycznych do czynnej i usilnej pracy nad rozwojem i rozbudowaniem chrześcijańsko społecznych stronnictw politycznych, ku dobru narodu i obronie ideałów katolickich.**

2. Przyjąwszy do wiadomości referat o zadaniach, zamysłach i rozwoju chrześcijańskiego zjednoczenai zawodowego — witają zebrani z radością powstanie chrześcijańskiego zjednoczeia zawodowego, które stojąc silnie na zasadach katolicko-społecznych bronić będzie praw i interesów warstw pracujących i obiecują mu poparcie.

Boszkow.

dnia 1. 6. 22 odbył się wiec Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy Wiec zagaił p. Krawiec. Referat wygłosił p. Dzierżawski z Ostrowa. W dyskusji przemawiał prez. miejsc. filji NPR, na co otrzymał nauczkę od p. Dzierżawskiego, tak że w przyszłości będzie omijał wiec Chadecji. Wiec odbył się w spokoju i pozostawił dobre wrażenie na słuchaczów, którzy referentowi podziękowali serdecznemi oklaskami za tak ciekawy referat.

Zduny.

Dnia 18. 6. 22 odbył się wiec Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa pracy. Jako referent przybył p. Dzierżawski z Ostrowa i w swem przemówieniu udowodnił potrzebę i znaczenie Chrześcijańskiej Demokracji, za co otrzymał huczne oklaski. W dyskusji przemawiali specjalnie przybyli panowie z pod znaku N. P. R. z Krotoszyna, za co otrzymali należytą odprawę od referenta. **Obecny.**

Biezdrowo, pow. Szamotulski.

W niedzielę, dnia 2. lipca odbyło się na salce parafjalnej zebranie dla wszystkich

stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, zawodowych i politycznych z parafji. Zebranie zagaił ks. prob. Nowak, przewodniczył p. Jarysz.

Referaty wygłosil ks. prob. Nowak o współpracy duszpasterza z parafjanami poza Kościołem i poseł Bresiński o różnicy w działalności kierunków politycznych i zawodowych na zasadach chrześcijańskich a kierunków socjalistycznych.
Po referatach wywiązała się dyskusja, przeważni na temat reform społecznych. Głos zabierali pp.: Tomczak, Skrzypczak, Śliwiak, Gumny i Jankowiak.

Po przeszło 1 i pół godzinnej dyskusji solwował przewodniczący zebranie, którego rzultatem było założenie koła Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy w Biezdrowie.

Rawicz.

W środę, dnia 28. czerwca odbyło się na salce hotelu Centralnego kwartelne zebranie Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy. Na zebraniu przemawiał poseł Bresiński o przesileniu gabinetowem, o sprawie Górnego Śląska, o działalności klubu sejmowego. Następnie określił stosunek Chrześcijańskiej Demokracji do innych stronnictw i o powodach założenia Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Po 1 i pół godzinnem referacie wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusja przeważnie w formie pytań na tle działalności posłów w Sejmie i niektórych ważniejszych ustaw. Potem omawiano sprawę wyborów do Rady miejskiej, które odbędą się ponownie 6-go sierpnia. Po załatwieniu się ze sprawą wyborów został skompletowany Zarząd miejscowego koła. Na zakończenie we wolnych głosach, na wniosek kilku mówców została założona filja Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, na czele której stoi tymczasowo wybrana komisja organizacyjna.

B.

—o—

Komunikat

Do

Zarządów Chrześcijań. Narod. Stron. Pracy.

I.

Kwestjonarjusz, zapowiedziany w poprzednim numerze „Siły" został rozesłany na 1go lipca. Przypominamy i wzywamy prezesów Zarządów do przypilnowania, abyśmy mogli w **terminie otrzymać** wypełnione **kwestjonarjusze.**

II.

Kończąc pierwsze półrocze pracy organizacyjnej wzywamy Zarządy **do zwołania w miesiącu lipcu walnych zebrań sprawozdawczych.** Nadto oprócz sprawozdania i ew. dopełnienia Zarządu, winno się wypełnić zebranie referatem, który najlepiej gdyby wygłosił ktoś z miejscowych członków albo sympatyków, dopiero w ostatecznym razie należy zwracać się do Sekretarjatu o mówcę.

III.

Również żądamy od Zarządów, aby **nadsylano sprawozdania** z każdego zebrania, nawet z zebrań samego Zarządu, gdyż wtedy da to możność dokładnego orjentowania Sekretarjatowi o wszelkich posunięciach Zarządów.

IV.

Zarządy tych miejscowości, w których **unieważniono poprzednio** wybory, bądź do Rad miejskich, bądź do Sejmików powiatowych, winny natychmiast **zwracać się do Sekretarjatu po potrzebne wskazówki** i wogóle zaznaczamy i podkreślamy konieczność ciągłego komunikowania się z Sekretarjatem.

V.

Administracja „Siły" komunikuje, że **tym abonentom, którzy nie uregulowali zaległości do 1. lipca, wysyłka „Siły" została wstrzymana.**

Gen. Sekretarjat,
Poznań, Skarbowa 12.

Czytajcie i rozpowszechniajcie wydawnictwo nasze, szerzące zrozumienie zasad chrześcijańskich w życiu społecznem i narodowem.

Sekretarjat poleca następujące pisma, które uważa, że każde koło, każdy szanujący się Zarząd winien posiadać:

Przewodnik Chrześcijańskiej Demokracji „Postęp" i „Siła".

Adresować: — Sekretarjat, Skarbowa 12.

—o—

Rozmaitości

Krótkość życia ludzkiego.

Niema prawie człowieka, któryby nie obawiał się śmierci, może już dla tego samego, że życie ludzkie jest nader krótkie. Uczeni obliczyli, że życie ludzkie trwa w przeciągu nie więcej jak -6 lat, lecz gdy sen zabiera przynajmniej ⅓ część tego czasu, zatem człowiek rzeczywiście żyje tylko lat 24; gdy zaś z tego krótkiego wieku odtrącimy jeszcze czas poświęcony na załatwianie rozmaitych, a koniecznych potrzeb, wynikających z samej organizacji człowieka, ileż zatem pozostanie na wyłącznie czynne życie?

I tak, jak wyżej powiedzieliśmy, człowiek w przecięciu żyje lat 36, czyli godzin 375 360.

Śpi przez lat 12 czyli przez godzin	105 120
Chorym jest najmniej trzy dni w ciągu roku, co przez lat 26 (po potrąceniu wieku dziecinnego), wyniesie godzin	1 872
Jedzenie, ubieranie się i wszelkie inne potrzeby,-zajmują dziennie przynajmniej 2 i pół godziny czyli przez lat 24 godzin	21 900
Do tego dodać jeszcze wypada pierwszy dziesiątek lat życia dziecinnego, tj. epokę, kiedy dziecko nie pojmuje co to jest życie, godzin	87 600
wogóle więc odtrącić należy godzin	276 492

a tym sposobem na życie rzeczywiście czynne pozostaje tylko godzin 98,868, czyli lat 11, miesięcy 5, dni 9, godzin 12.

Z obliczenia tegoa widzimy, jak krótk jest czas życia ludzkiego! Jakże tedy winniśmy oszczędzać i szanować ten czas i starać się o korzystne jego spożytkowanie.

Obok tego rzec można, iż życie nasze wisi jakoby tylko na cienkim włosku, który przerwać się może w każdej chwili, albowiem nic nie jest delikatnem, wątłem i kruchem, jak życie człowieka; niewłaściwe poruszenie, lada kawałek pokarmu zbytecznie użyty, mał anieostrożność lub niezręczność — odrazu mogą popsuć lub zniszczyć tę kosztowną i delikatną maszynę.

Maszyna organizmu ludzkiego jest nader skomplikowaną — psuje się ona ciągle przez sam czas, od wpływu powietrza, od przypadków i tysiącznych różnych innych okoliczności; nie należy jednak sądzić, aby wszystkie części tej maszyny psuły się odrazu; choć niektóre jej kółka są jeszcze w zupełnie dobrym stanie i należycie funkcjonują, gddy tymczasem inne już są popsute, tracą właściwą swą działalność i stąd to pochodzą rozliczne choroby, dolegliwości i kalectwa.

Pomijając trudy ciężkiej pracy, zbytki i rozkosze bogaczy, niedostatek i nędzę biednych — co wszystko rujnuje zdrowie ludzkie i zbliża do śmierci — zgryzoty i wszelkiego rodzaju namiętności, bywają także powodem chorób, a częstokroć nawet i nagłej śmierci; nałogowy pijak, gwałtowny złośnik, namiętny gracz, chciwy sknera — zabijają swe zdrowie i szybko dążą do skracania swego życia.

Praca umiarkowana, spokojny umysł, czyste sumienie i rozsądne używanie wszelkich darów Bożych — oto jedyne i najskuteczniejsze lekarstwo dla przedłużenia tak krótkotrwałego naszego istnienia.

Potępienie „Prawdy".

Na Zjeździe delegatów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich na Województwo Poznańskie zapadła uchwała, potępiająca niewłaściwe występy „Prawdy". Rezolucję przyjęto **jednogłośnie** w następującym brzmieniu:

„XVIII Zjazd Delegatów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich stwierdza z żalem, że od pewnego czasu organ Narodowej Partji Robotniczej „Prawda" w Poznaniu zajmuje coraz wyraźniej stanowisko nieprzychylne Kościołowi interesom katolickim, obrażając przez to boleśnie uczucia robotnika katolickiego.

Zjazd wyraża przekonanie, że te częste wycieczki przeciw instytucjom i organom kościelnym nie odpowiadają poglądom olbrzymiej większości członków N. P. R.

Zjazd wzywa przeto wszystkich członków towarzystw związkowych, którzy nale-

—o—

Redaktor: E. Bigoński.

Robotnicy! Chrześcijańscy Demokraci! Bierzcie wszyscy czynny udział w pracach Stronnictwa i Związkach Zawodowych chrześcijańskich! Do czynu!